

Jacek Jadacki

Przemówienie na otwarcie konferencji

Wasza Magnificencjo!

Wasze Ekscelencje!

Są wśród filozofów tacy, którzy tworzą *teorie* – i tacy, którzy tworzą *wizje*. Mircea Eliade był filozofem-wizjonerem, a nie filozofem-teoretykiem.

Wizja świata – jest całościowym *obrazem*, a nie – uproszczonym jego *opisem*; takiego opisu dostarcza teoria.

Idealizacja teoretyczna jest tym lepsza, im lepiej jest uzasadniona, a w konsekwencji im precyzyjniejszy jest język, w którym jest przedstawiona. Inaczej wizja: jest tym lepsza, im obszerniejszy fragment świata odwzorowywuje; dlatego najlepszym środkiem wyrazu jest w tym wypadku język metaforyczny: każda metafora dzięki wielości dopuszczalnych interpretacji, którymi (jak mawiał Roman Ingarden) opalizuje – zwielokrotnia obszar swoich semantycznych odniesień.

Język Eliadego *jest* językiem metaforycznym i dlatego doskonale nadaje się do konstrukcji całościowego obrazu świata.

Uzasadnianie w teoriach podporządkowane jest rygorom racjonalnej argumentacji. Ostateczną instancją rozstrzygającą o wartości hipotez teoretycznych jest empiria. Życie hipotezy teoretycznej kończy się w momencie jej falsyfikacji. W wypadku wizji empiria też odgrywa wielką rolę – ale jest to empiria szczególnego rodzaju, a jej rola jest odmienna niż w wypadku teorii. Wizja odwołuje się do intuicji, a więc empirii (jeśli tak wolno powiedzieć) indywidualnej, przy czym ta empiria pełni rolę źródła, a nie bazy argumentacyjnej wizji.

Wizja świata może być zredukowana do teorii: może w szczególności zostać uproszczona i sprecyzowana. Zakres i język wizji sprawiają, że nigdy nie będzie to jednak redukcja do *jednej* teorii.

Jedną z teoretycznych interpretacji wizji Eliadego – wierzę, że dopuszczalną – jest interpretacja, którą można by zawrzeć w następujących тезach.

Istnieją uniwersalne, ogólnoludzkie przekonania religijne.

Zrekonstruowanie tych religijnych uniwersaliów jest możliwe przez analizę ich manifestacji.

Manifestacje mają postać bądź przekazów językowych *sensu stricto*, bądź symboli pozajęzykowych.

Przekazy językowe nie są dobrą podstawą rekonstrukcji uniwersaliów religijnych, gdyż są wybiórcze i zbyt skąpe. Lepsze są pod tymi względami manifestacje symboliczne. Ale pod pewnym względem są gorsze: przekazy tradycji symbolicznej są bowiem »nieme«: ich »sens« sam wymaga rekonstrukcji, a ta może być różna u różnych interpretatorów.

Jest jednak wyróżniony »sens« symboli religijnych: jest to sens pierwotny, najstarszy, archetypiczny. Uniwersalia są w istocie archetypami.

Jednym z podstawowych przekonań archetypicznych jest przekonanie, że świat rozpada się na dwie sfery: sferę codzienności i sferę świętości.

Ta druga sfera – sfera świętości – manifestuje się za pośrednictwem pierwszej: sfery codzienności. Niełatwo jest zwerbalizować jej zawartość. Łatwiej ją przeżyć.

Chciałbym odwołać się do pewnego doświadczenia, które było niedawno moim udziałem. Otóż kilka dni temu wziąłem udział (za zgodą celebransa) w mszy odprawianej w małej cerkiewce w fińskiej Imatrze. Dla katolika liturgia prawosławna jest czymś niecodziennym. Wszystko jest tu zrytualizowane: nie ma miejsca na najmniejszą nawet improwizację. W czasie mszy, w której uczestniczyłem, nie padło ani jedno słowo mówione: wszystko było śpiewane – przez popa i tercet wokalny. Językiem psalmów, hymnów i antyfon – utrzymanych w tradycyjnych skalach – był (z wyjątkiem krótkiego epizodu w języku staro-cerkiewno-słowiańskim) fiński: język dla mnie niezrozumiały. A jednak kiedy po półtoragodzinnej mszy wyszedłem z cerkiewki – uświadomiłem sobie, że stopniowo włączyłem się »duchowo« i »cieleśnie« w obcy mi dotąd obrzęd tak, jakby jego reguły »tkwiły« we mnie »w uśpieniu« od dawna i tylko brakowało »okazji« do ich ujawnienia.

Doświadczenie to było dla mnie rodzajem intuicyjnego potwierdzenia tez Eliadego o istnieniu religijnych uniwersaliów i o tym, że sfera świętości w manifestacjach archaicznych ujawnia się najpełniej i najsilniej.

Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że dzisiejsza konferencja rzuci snop racjonalnego światła na irracjonalną zawartość tej sfery.